

## Kalendarium życia

- 1914 (19 VI) - narodziny w Mogilnie
- 1914 (28 VI) - chrzest św.
- 1924 (19 VI) - I Komunia św.
- 1925 – 1929 - nauka w Szkole Wydziałowej w Mogilnie
- 1934 - rozpoczęcie nauki w Małym Seminarium w Bruczkowie
- 1938 (8 IX) - obłóczyny i oficjalne rozpoczęcie nowicjatu
- 1940 (25 I) - internowanie wraz z innymi mieszkańcami w Domu Misyjnym w Chłudowie
- 1940 (19 V) - złożenie pierwszych ślubów zakonnych
- 1940 (22 V) - aresztowanie i przewiezienie do Fortu VII w Poznaniu, a następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1940 (2 VIII) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Gusen
- 1940 (8 XII) - ponowny powrót do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1941 (31 I) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

## Kleryk Jan Garczyński SVD (1917 - 1941)

Sługa Boży Jan Garczyński urodził się 19 czerwca 1917 r. w Mogilnie w województwie kujawsko – pomorskim. Był najstarszym synem Józefa i Rozalii. W wieku sześciu lat stracił już ojca. Ze względów ekonomicznych musiał podjąć pracę zarobkową, by zapewnić byt rodzinie. Choć w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Mogilnie kilka razy awansował, jednakże każdą pracę traktował jako tymczasowe zajęcie. Jego pragnieniem było zostać kapłanem – zakonnikiem. Jednak poczucie odpowiedzialności za rodzinę nie pozwalało mu podjąć zamierzonej drogi życia. Później doszedł do wniosku, że: *Jeśli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się okazać, że walczyacie z Bogiem* (Dz 5,38-39). Ostatecznie w 1934 r. złożył dokumenty do Małego Misyjnego Seminarium w Bruczkowie, a tym samym rozpoczął życie w strukturach Zgromadzenia Słowa Bożego. Mimo wszystko młody zakonnik nie pozostawił rodziny bez opieki i środków do życia, gdyż matka wyszła ponownie za mąż. W tym czasie Jan stosował się ściśle do rad ewangelicznych Pana Jezusa: *Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien* (Mt10,37). Matka zresztą sprzeciwiała się jego pójściu do klasztoru, lecz widząc stanowczość syna – musiała ulec.

Po ukończeniu szkoły w Bruczkowie, Jan Garczyński przeszedł do Niższego Seminarium Duchownego pw. Królowej Apostołów w Rybniku. Tam ukończył gimnazjum i w 1937 r. wyjechał do Górnej Grupy. Wówczas miał 23 lata. Jego wysoki i postawny wygląd, powaga oraz okulary dodawały mu wieku i powagi, stąd odnoszono się do niego jako „Sie”, z niemieckiego pan. Jan już w gimnazjum wyróżniał się pobożnością i skromnością. Na modlitwy wspólnotowe stawiał się przed umówioną godziną, poświęcając ten czas na modlitwę indywidualną. Cieszył się szacunkiem współbraci, gdyż potrafił łączyć skupienie i zaangażowanie w życiu modlitewnym z codzienną postawą pełną humoru i energii.

W dniu wybuchu II wojny światowej Jan Garczyński odbywał swój dwuletni nowicjat w Chludowie. Wkrótce władze niemieckie przeprowadziły obowiązkowy rejestr wszystkich mieszkańców Chludowa. Wówczas Sługa Boży przyznał się do katolicyzmu i polskiej narodowości. Po przeprowadzeniu rejestru nie mógł się już swobodnie poruszać, gdyż musiał otrzymać przepustkę od miejscowego sołtysa powołanego z ramienia niemieckich władz. To on kontrolował przyjazdy obcych do klasztoru i rozmowy z jego mieszkańcami. Często też wspólnota była odwiedzana przez oficera SS Franza Wolfa, którego nadzorowi podlegał klasztor.

25 stycznia 1940 r. internowano wszystkich mieszkańców Domu, przywieziono również 40 księży z Poznania i okolic. Jeszcze w tym samym dniu gestapo aresztowało magistra nowicjatu, o. Ludwika Mzyka SVD, którego zamordowano w Forcie VII w Poznaniu. To wydarzenie towarzyszyło Janowi na wszystkich etapach jego męczeństwa i pomogło znosić prześladowanie. Choć życie internowanych było bardzo ciężkie, zaś sytuacja żywieniowa i ekonomiczna tragiczna, to pomimo tych trudności, program nowicjatu odbywał się bez zmizn - ciągle trwały zajęcia.

19 maja nowicjusz Jan Garczyński wraz z trzema współbraćmi z kursu złożył w trybie przyspieszonym swoje pierwsze śluby zakonne. Istniało zagrożenie, iż internowani zostaną wywiezieni do obozu na terenie Rzeszy. Tak też się stało. 22 maja 1940 r. Garczyński wraz z innymi klerykami i księżmi został przewieziony do Fortu VII w Poznaniu. Następnie nocą został przetransportowany w bydłowych wagonach do obozu koncentracyjnego w Dachau. Jan otrzymał numer obozowy 11090. Po przybyciu do obozu rozpoczęła się dwumiesięczna kwarantanna wypełniona karnymi ćwiczeniami, kilkugodzinnymi apelami, nieludzkim sportem, nauką wulgarnych piosenek. Cel był jeden - złamać i odebrać uwięzionym ludzką godność.

2 sierpnia 1940 r. przeniesiono Garczyńskiego do obozu koncentracyjnego w Gusen. Wówczas otrzymał numer obozowy 6178. W tym czasie Gusen był najgorszym obozem zagłady, gdyż dozorcami uczyniono kryminalistów, którzy mieli za cel wyniszczyć katolicką inteligencję. Poza tym obóz ten był jeszcze w budowie, dlatego warunki mieszkalne były gorsze niż w Dachau. W czasie deszczu woda dostawała się do środka, odzież była często wilgotna, co utrudniało zachowanie higieny. W Gusen Garczyński pracował w kamieniołomach.

Sługa Boży żywił wielką nadzieję na opuszczenie obozu, by móc realizować swoje marzenia o kapłaństwie. Nie poddał się rozpacz, wręcz przeciwnie, *Odznaczał się zawsze dobrym humorem, wesołą rozmową uprzyjemniał nam często czarne godziny pobytu w Dachau i Gusen* – tak wyrażali się o nim współbracia, którzy zdołali przeżyć. W obozie kleryk Jan Garczyński nie zapomniał o modlitwie. Tutaj więźniowie byli bardzo często karani za najmniejszy i widoczny znak pobożności. Dlatego niektórzy odmawiając różaniec, paciorki zastępowali czym się dało, nawet literami na ogłoszeniach. Jednocześnie, gdy była taka możliwość, Jan uczestniczył w modlitwach wspólnotowych z pozostałymi współbraćmi.

8 grudnia 1940 r. przewieziono go powtórnie do obozu koncentracyjnego w Dachau. Jan otrzymał numer 22066. Tym razem wykonywał pracę zarezerwowaną tylko dla księży: odgarnianie śniegu i noszenie kotłów z posiłkami do bloków obozowych. Głód, wycieńczenie

i brud sprawiły, iż Jan Garczyński zapadł na puchlinę wodną. Ponadto w bloku 30 był poddawany nieustannym szykanom izbowego. Zmarł w nocy z 31 stycznia na 1 lutego w 1941 r. W akcie zgonu widniała godzina 21.00. Przyczyna śmierci – ustanie pracy serca i krążenia.

Pamięć o Słudze Bożym – Janie Garczyńskim - jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji traktuje się Jana Garczyńskiego wraz z innymi klerykami pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę, ponieważ był aresztowany i prześladowany, przynależał do stanu duchownego i był kandydatem na przyszłego misjonarza.

Ojciec Jan Chodzidło SVD, wychowawca i ojciec duchowny nowicjuszy w Chłudowie w czasie wojny, 1941 r. następująco wyraził się o wszystkich klerykach i nowicjuszach, którzy w tym czasie ginęli w obozach Dachau i Gusen: *Bóg chce świat odnowić, a niebo napęlnić świętymi. Stąd szuka sobie ofiar czystych, niewinnych, pełnowartościowych, całkiem do Baranka Bożego podobnych. Takimi barankami niewinnymi są nasi klerycy. Ich wybrał sobie Bóg, by Jemu złożyli ofiarę życia na zadośćuczynienie za grzechy świata i dla wyproszenia błogosławieństwa i łaski.*